GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

4 LISTOPADA 1917.

NR. 259. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 58·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Przesilenie rozwiązane.

Studniowa improwizacya niefortunnego kanclerstwa dra Michaelisa skończona. Jak z procy wyleciał ten staropruski biurokrata, specyalista od regulacyi Odry i w wolnych chwilach uprawiający wśród młodzieży misyonarstwo ultraortodoksyjne, protestanckie i ujrzał się dzięki intrydze wszechniemieckiej nagle, ku zdumieniu całego świata, własnego narodu i może ku własnemu zdziwieniu, przeniesionym do gmachu, z którego niegdyś groźny Wotan nowoczesny, Bismarck, trząsł światem i słał swoje gromy i pioruny na zewnętrzn. i wewnętrzn. „wrogów“, nie chcących bezwzględnie ulegać jego żelaznej pięści. Intryga potężnej mamoną i wpływami kliki, której prawy i nowocześnie myślący i filozofujący Bethmann-Hollweg krzyżował jej przedłużające wojnę bezbrzeżne plany zaborcze, wysunęła na czoło spraw politycznych człowieka, który był pono dobrym i sumiennym urzędnikiem w Lignicy i Wrocławiu a podczas wojny energicznym organizatorem urzędu żywnościowego, lecz w sprawach wielkiej polityki i w obcowaniu z parlamentem i jego stronnictwami ciemny był jak tabaka w rogu. Mistyczne traktaty misyi ewangielickiej wypełniały mu życie poza urzędem. I pytano, zkąd on sam nie miał tyle miary w oku, żeby misyą sekciarza eweangielickiego zamienić na misyę kanclerza Niemiec, na urząd najpierwszego urzędnika 70 milionowego narodu, na najpierwsze po monarsze dostojeństwo, które spadło na niego jak z nieba; zkąd poczuł w sobie powołanie, do którego nie miał najmniejszego przygotowania, zkąd siłę i zrozumienie odpowiedzialności do sięgnięcia po władzę w czasach dla jego państwa i narodu tak strasznie krytycznych. I ze zdumieniem słuchano, jak zaraz po tak niespodziewanem zdobyciu władzy poczuł się niby Ajaxem z Pięknej Heleny i groźne parlamentowi rzucił słowo, że sobie „przewodnictwa nie pozwoli wydrzeć“. Kto się temu dziwił, nie znał typu pruskiego biurokraty, który czuje się powołany do wszystkiego, skoro jest taka wola monarsza, i który wierzy w słuszność zdania: „Wem Gott giebt ein Amt, dem giebt er auch Verstand“. Na nim się jednak zdanie to jakoś nie sprawdziło. Urząd wprawdzie pozyskał, lecz rozsądek nie poszedł w parze z urzędem. Aneksyoniści, wszechniemcy, hakatyści i miłośnicy wojny z obozu ciężkiego przemysłu, którzy go podsunęli monarsze, aby przez niego rządzić i rozbić większość pokojową parlamentu a zarazem sparaliżować, o co im przedewszystkiem chodziło, reformę sejmu pruskiego, przeliczyli się fatalnie. Ekskaznodzieja sekty luterskiej, zostawszy kanclerzem państwa, zawiódł wszelkie ich nadzieje. Zupełnie nieobeznany z robotą polityczną, co chwila się potykał na śliskim parkiecie polityki. Serce go ciągnęło ku reakcyjnej prawicy, a miał udawać, że nie zrywa z lewicowo - centrową większością parlamentu, która znów nie pozwalała mu na traktowanie jej lipcowej rezolucyi, „jak on ją rozumie“ i o tę wewnętrzną nieprawdziwość i nieszczerość roli, którą mu jego mocodawcy zakulisowi kazali odgrywać, a do której żadnego nie miał uzdolnienia, rozbiło się jego kanclerstwo, które raczej było niewczesną igraszką i improwizacyą, jakby dla doprowadzenia do absurdu polityki, której przez 100 dni kazano mu być odpowiedzialnym redaktorem. Właściwym redaktorom sztuka się nie udała. Ich firmowy miał zanieść do grobu spuściznę uczciwszej polityki Bethmanna-Hollwega, miał utorować drogę reakcyi, a tymczasem musiał ustąpić niedobrowolnie, na wyraźne żądanie czterech wielkich stronnictw, które mu publicznie, mianowicie po niefortunnym ataku na niezawisłych socyalistów i odkryciu przed zagranicą zajść w marynarce niemieckiej, poświadczyły jego nieudolność, skoro jej sam nie mógł jakoś zrozumieć. Nie uratował dla siebie nawet dobrego świadectwa odejścia. Bez chwały zniknął z widowni politycznej, na którą się dostał jak „Piłat w Credo“ i na której odgrywał rolę jakby jasełkowej figurki.

Ale ta improwizacya tragi-komiczna jeden dobry przecież odniosła skutek. Przekonała monarchę, że nawę państwową pchnąć trzeba na nowoczesne tory, że nie można jej prowadzić przeciw prądowi, jaki życie i rozwój stosunków z sobą przynosi, że trzeba się liczyć z wolą ogromnej większości narodu. Że się z tem wszystkiem obecnie liczy, podnieść to trzeba z zadowoleniem, tem większem, że się wyzwolił z rutyny, w której sam wyrósł, i z wpływów, które mu wzrok na bieg życia i jego wyniki umyślnie przyćmiewały i tylo złego wewnątrz i na zewnątrz państwa wyrządzały, że aż cały świat przeciw niemu zmobilizowały.

Już sama forma zakończenia obecnego przesilenia jakże odbiega od norm dotychczasowych, w jakich się powoływanie najwyższych urzędników państwa odbywało. Lukanus, Valentini, szefowie cywilnego gabinetu monarchy i intryga zakulisowa, która do nich docierała, to były czynniki, które decydowały o mniej lub więcej nagłym upadku ministrów i o mianowaniu nowych, to była owa opatrzność, schowana w chmurach niedosięgłego dla zwykłych śmiertelników w narodzie Olimpu, z którego zstępował nagle mąż, któremu kazano rządzić państwem, czy miał do tego kwalifikacye, czy ich nie miał. Tak było z Caprivim, który ze spokojnego jenerała, nie mającego o wielkiej polityce pojęcia, stał się nagle kanclerzem państwa i który na skutek intrygi Eulenburgów zniknął z widowni nagle jak przyszedł, tak było z Hohenlohem, którego telegram z doniesieniem, że mianowany został kanclerzem, wyrwał z pałacu namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, gdzie wygodnie na stare lata zażywał „otium cum dignitate“, tak było z Buelowem, który wyintrygował sędziwego „wuja Klodoweusza“. Jak się dokonał wybór ostatniego, studniowego kanclerza, mamy wszyscy w świeżej pamięci.

Dziś szef gabinetu cywilnego Valentini, który jak jego poprzednik Lukanus był postrachem dla zachwianych ministrów i akuszerem przy narodzinach ich następców, nie odegrał już prawie żadnej roli. Rozwiązanie przesilenia odbywało się wobec pełnej publiczności przy czynnem współdziałaniu stronnictw parlamentu, tak że nowy kanclerz nie spadł na nie jak z nieba, jak się to działo dotychczas. Monarcha uznał słuszność żądania stronnictw większości parlamentu, żeby po niefortunnej próbie z Michaelisem one miały głos i wpływ na wybór jego następcy, uznał także, że pewna parlamentaryzacya rządu musi obecnie nastąpić, i lojalnie się temu poddał, ofiarując misyę utworzenia rządu staremu parlementaryuszowi, mężowi, który, nim przed 5 laty został prezesem rządu bawarskiego, sprawował przez lat 37 mandat posła parlamentu niemieckiego, uznał wreszcie, że ponieważ stronnictwo katolików niemieckich, zwane centrum, jest decydującem pośród stronnictw większości parlamentu, więc, skoro parlament zabiera się do współrządów w państwie i chce ponosić odpowiedzialność za politykę, prowadzoną przez męża, który posiada jego zaufanie, kandydatem na kanclerza winien być polityk, najbardziej zbliżony do pomienionego stronnictwa. Jak widzimy, monarcha wyciągnął wszelkie parlamentarne konsekwencye z danych politycznych stosunków, powierzając misyę złożenia nowego rządu byłemu długoletniemu posłowi centrowemu hr. Hertlingowi, co więcej dając mu wolną rękę w doborze współpracowników.

Z drugiej strony hr. Hertling zabrał się do dzieła zupełnie tak, jak to się praktykuje w państwach rządzonych parlamentarnie. Zjechał z Monachium do Berlina, zamieszkał w pałacyku poselstwa bawarskiego przy Vossstr. i tu kolejno przyjmował zaproszonych do siebie przywódców stronnictw, począwszy od przywódzcy konserwatystów, arcyreakcyonisty hr. Westarpa, a skończywszy na wodzu socyalistów Scheidemannie. Przekonawszy się, że uda mu się rządzić wespół z reprezentacyą narodu i zażegnać nareszcie okres wiecznych przesileń, które w ostatnim czasie tak strasznie zawichrzyły wewnętrzne stosunki i na zewnątrz tak fatalne sprawiały wrażenie i tak zgubne wywierały skutki, gdy się przekonał, że większość parlamentu, tak jak ona zadokumentowała swoją wolę w rezolucyi pokojowej z lipca br. i w nocie pokojowej do Papieża, pójdzie z nim po tej linii, oświadczył monarsze gotowość objęcia rządu, nie zważając na swój wiek podeszły, a monarcha ofertę tę przyjął i przesilenie długie a trudne nareszcie doszło do kresu.

Po raz pierwszy tak się działo w Prusiech — Niemczech, nie dziw, że się o tem pisze i mówi jak o wielkiej nowości, choć to w innych państwach należy do rzeczy zwykłych.

Dziwny zbieg okoliczności sprawił, że w chwili, gdy protestanckie Niemcy obchodzą uroczyście czterechsetną rocznicę wittemberskiego buntu religijnego Lutra, kierownikiem państwa antykatolickiego Kulturkampfu został prawy katolik i długoletni bojownik sprawy katolickiego Kościoła!

Fr. Salezy Krysiak.

Centrowa „Schlesische Volkszeitung“ donosi: Przeciw ks. kardynałowi Mercierowi urządzono niedawno w Antwerpii poważne demonstracye. Publiczność flamandzka przyjęła go wyzwiskami: „francuzator“ i „wysłannik Francyi“. Tłum wołał: „Chcemy biskupa flamandzkiego!“ Powtarzając powyższe doniesienie, dziwi się śląska „Gazeta ludowa“, że katolicki organ wrocławski nie znalazł ani słowa nagany dla tak zuchwałego zachowania się wobec księcia Kościoła. I zapytuje „Gazeta“: „Czy tak samo postąpiłaby „Schlesische Volkszeitung“, gdyby górnośląska ludność polska przyjęła biskupa wrocławskiego okrzykami: Chcemy biskupa Polaka!“ Kłopotliwe to pytanie, na które „Schlesische Volkszeitung“ zapewne nie pospieszyła się z odpowiedzią, oświetla dobrze niemoralność podwójnej miarki. **Km.**

Z Izby panów.

Trzydniowa dyskusya budżetowa w Izbie panów obfitowała w interesujące momenty. W przeciwieństwie do Izby posłów, gdzie obecnie każdy mówca przemawia zazwyczaj w gronie swych najbliższych przyjaciół politycznych, bo Niemcy absentują się w czasie mów Słowian i na odwrót — w Izbie panów słuchacz rzeczywiście odczuwa użyteczność i istotę właściwą trybuny parlamentarnej.

Żywe słowo na kształt piłki krąży z ławy jednego stronnictwa do ławy drugiego obozu, a w biegu swym poturbuje niekiedy ciężko i referenta, o czem ostatnio baron Plener mógłby coś opowiedzieć. Otrzymał bowiem z ław polskich należytą odprawę za swe niesmaczne, szowinistyczne, a na dobitek i bezpodstawne wycieczki, podjęte pod adresem Polaków w ciągu dyskusyi lipcowej.

Przemówienia mowców polsk. (Biliński, Starzyński i ks. Teodorowicz) wyróżniły się swą rzeczowością i silną argumentacyą. Nie można jednak tego powiedzieć o mowach Niemców, gdyż oni uderzyli tym razem w ton tak wysoce obrażający naród czeski, jakby zadaniem Izby panów miało być pogłębianie rozgoryczenia, a nie szukanie zbliżenia.

Akustyka w Izbie panów bezwarunkowo jest lepsza, aniżeli w sali Izby posłów. Tem większe więc zdziwienie wywołał fakt, że pan prezydent, ks. Windischgraetz, nie dosłyszał tego, co mówił ks. arcybiskup Teodorowicz. Ba dosłuchał się czegoś, co z ust ks. arcybiskupa nie wyszło: krytyki niefortunnego postąpienia prezydyum Izby, w tym wypadku ks. Fürstenberga. Mimowoli odnosi się wrażenie, że przeczulone nerwy prezydyalne zareagowały przedwcześnie w myśl zasady: uderz w stół, a nożyce się odezwą!

Dla należytej oceny tego epizodu godzi się powtórzyć dotyczący ustęp z mowy ks. arcybiskupa. Mówca wspomniał o silnych akordach, w które uderzyła publicystyka niemiecka, omawiając sprawę polską i porównał je „ze słabą i bezbarwną“ krytyką własną, w Izbie panów w lipcu br. wypowiedzianą. A z porównania tego doszedł do wniosku, jak silnie oddziałać na niego musiało wzburzenie Izby, skoro dał się nakłonić do osłabienia tego, co już i tak „słabe i bezbarwne“ było w porównaniu z ostrą krytyką kół niemieckich. Potem zaś ks. arcybiskup powiedział (powtarzamy za stenograficznym protokołem):

„Ponieważ nie mogę podtrzymywać w opinii publicznej czegoś kosztem samej prawdy, przeto stwierdzam, że po sumiennej analizie krytycznej moje poprzednie obwinienie siebie, jakkolwiek ono dotyczyło samej formy mowy, stało się bezprzedmiotowe i nie wchodzi więcej w rachubę“.

Nakoniec jedna jeszcze uwaga. Sprawozdawca budżetu baron Plener w swych końcowych wywodach reflektując na mowę ks. arcybiskupa salwował się uwagą, że nie wchodzi w meritum tej mowy, bo uważa ją za wypływ natchnienia patryoty polskiego, który pozatem stoi „odosobniony“. Chwali się panu baronowi, że z wywodami historycznymi w polemikę się nie wdaje, bo nauki z dziejów płynącej i referent budżetowy nie obali. Co się zaś tyczy „odosobnienia“, w którem rzekomo ks. arcybiskup pozostaje, to trzeba pana barona zapewnić, że tego „odosobnienia“ niejeden z polityków mógłby ks. arcybiskupowi pozazdrościć.

— ag. —

Łabędzi śpiew hakatyzmu.

Hakatyzm cierpi i wije się w boleściach, jak potępieniec, na widok znaczenia, jakiego kwestya polska nabrała w całym świecie, a w szczególności na widok zachwiania się dotychczasowej tradycyjnej polityki rządu pruskiego wobec Polaków. Upiorne widmo „kresów wschodnich“, na których nie będzie się już wywłaszczać, nie będzie się z tak cudowną swobodą praktykowało „wypróbowanej“ polityki szkolnej, nie będzie się może nawet „wzmacniało“ niemieckiego Michałka przez zakazy osiedlenia się tubylczego chłopa, to widmo skłania hakatyzm do rozpaczliwych wysiłków, aby powstrzymać w biegu rozpędzone koło historyi.

Jak donoszą dzienniki poznańskie, zbiera się obecnie w zaborze pruskim pomiędzy Niemcami podpisy pod petycyę do Sejmu pruskiego, błagającą to ciało ustawodawcze, by rzuciło cały swój wpływ na szalę celem niedopuszczenia do zmiany polityki polskiej. Rzecz znamienna, że jak donoszą „Kuryerowi Poznańskiemu“, w niektórych miejscowościach znaleźli się Niemcy, a nawet żydzi, którzy odmówili swoich podpisów pod petycyę. Znaczyłoby to, że nie uważa się tam już hakatyzmu za prąd przyszłości. Zastanawia ten fakt zwłaszcza u żydów, tych najbardziej „wypróbowanych“ i oddanych podpór dotychczasowego systemu gnębienia Polaków.

Wyżej wspomniana petycya brzmi:

„Z bojaźni pełną troską my niżej podpisani osiadli Niemcy prowincyi wschodnio-pruskich patrzymy w przyszłość. Rozpoczęta już przed wybuchem wojny zmiana w polityce marchii wschodnich — dziewiąta zmiana od czasów kongresu wiedeńskiego — wywarła wpływ niepokojący. Wydało nam się obowiązkiem, aby pokój wewnętrzny utrzymać w czasie wojny mimo nieprzyjaznego zachowania się ludności polskiej. Także niezastosowanie ustaw dla ochrony niemczyzny w tym czasie nie doznało protestu z naszej strony. Lecz dalszy rozwój polityki polskiej ze względu na odpowiedzialność wobec króla i państwa, wobec naszych dzieci i wnuków i wobec nas samych zniewala nas do podniesienia głosu ostrzegawczego. Polityka rządu Rzeszy w Polsce, zwłaszcza proklamacya królestwa polskiego bez żadnej gwarancyi względem Polaków pruskich wydana, wytworzyła groźne dla nas położenie. Również patent z 12 września 1917 nie zawiera takiej gwarancyi. Izba posłów wczas poznała te niebezpieczeństwa i dała im wyraz we wnioskach posłów Heydebranda i towarzyszy. Królewski rząd przez ministra Loebla 20 listopada 1916 r. dał uspokajającą deklaracyę. Lecz już w dniu 18 marca 1917 r. tenże królewski rząd złożył w Izbie panów bez najmniejszego ze strony polskiej uzasadnionego powodu deklaracyę, że już teraz nastąpi zmiana w ważnych dziedzinach szkolnictwa, języka i polityki kolonizacyjnej. Tym sposobem przerwano tamy, usypane przez mężów takich jak Bismarck i Buelow w trzeźwej, lat dziesiątki trwającej pracy ku obronie niemczyzny.

Zmiana pruskiego prawa wyborczego i w logicznem następstwie zmiana komunalnego prawa wyborczego muszą doprowadzić do wzmocnienia wpływów polskich w Sejmie pruskim i do zupełnego spolszczenia niemieckiej dotąd administracyi w przeważnej liczbie miast naszych.

Ustanowienie Królestwa Polskiego daje wrogiemu dla państwa i niemczyzny narodowemu ruchowi polskiemu w przyszłości tak silne oparcie, jakiego on dotąd nie miał jeszcze nigdy. Bez wątpienia nabierze on po zawarciu pokoju większej i bardziej celowej ostrości, niż przed wojną. Już teraz rości się pretensye dla państwa polskiego co do niemieckich marchii wschodnich: prowincyi poznańskiej, Prus Zachodnich, wschodniego Pomorza, Śląska i Prus Wschodnich. Jeśli atoli tamy dotąd cenione zostaną usunięte, w takim razie prowincye wschodnie będą wydane na łup polonizacyi i byt państwa pruskiego będzie wtedy uniemożliwiony na zawsze. Wygramy wtedy wojnę wśród ofiar najcięższych, lecz pod względem politycznym przegramy ją wobec polskości. Oczekiwać można z pewnością, że części ludu niemieckiego wyprowadzą się z prowincyi wschodnich (!)

Przedkładamy przeto wysokiej Izbie prośbę poważną w interesie podtrzymania i poparcia niemczyzny w naszych marchiach wschodnich, aby zechciała postarać się o energiczne dalsze uprawianie polityki wschodnio-kresowej w myśl Bismarcka i Buelowa w szczególności przez dalsze osiedlanie chłopów niemieckich na roli, przez dalsze uprawianie naszej dobrze wypróbowanej niemieckiej polityki szkolnej i przez dalsze wzmacnianie niemieckiego stanu mieszczańskiego. W szczególności prosimy postarać się o to, aby przez zmianę prawa wyborczego niemczyzna nie poniosła żadnej szkody. Tylko taka polityka — jak to historya niejednokrotnie dowiodła — może podtrzymać i poprzeć niemczyznę i ubezpieczyć nasze kresy wschodnie, a tem samem Rzeszę niemiecką“.

Tak biada hakatyzm.

Kopernik, Kościuszko, Mickiewicz, Kant.

Sztokholmski dziennik „Svenska Dagbladet“ ogłosił dwa artykuły p. t. „Życzenia i nadzieje Litwinów“ oraz „Rzeczpospolita litewsko-łotewska“, nadesłane przez pewnego nacyonalistę litewskiego z Ameryki, oba charakteryzujące gwałtownie antipolski ton, jaki panuje wśród skrajnego odłamu narodowców litewskich, a zarazem szowinistyczną pewność siebie i pychę, jaka ogarnęła przywódców tego młodego społeczeństwa. Pycha przybiera znamiona wręcz humorystyczne, gdy dotknięty nią polityk litewski anektuje na rzecz swej najściślej pojętej ojczyzny już nietylko Mickiewicza i Kościuszkę, ale także — nie wiadomo na jakiej podstawie — Kopernika, a nawet Kanta, w którym osobliwie ci rewindykatorzy widzą prawdopodobnie potomka starych letońskich Prusaków (Kant pochodził, jak wiadomo, z Królewca).

Kwintesencya obu wspomnianych artykułów jest następująca:

Polacy marzą o wznowieniu unii z Litwą. Potrzebują dostępu do morza, nie mogąc zaś zdobyć Gdańska, szukają portów litewskich. Litwini nic nie chcą wiedzieć o tych pobożnych życzeniach imperyalizmu polskiego. Jedyny ich port Połąga nie jest dostatecznie dobrym, że zaś Kłajpeda leży na obszarze opanowanym przez Niemcy, Litwini pragną przez unię z Łotyszami dostać się do Libawy i Rygi. Polacy potrzebują Litwy jako rynku zbytu dla swych towarów przemysłowych. Wytwory przemysłu polskiego są niezwykle liche, a ich zbyt obliczony był na ciemne masy rosyjskie. Polska odłączona od Rosyi, usiłować będzie zalać swym nędznym towarem kraje nadbałtyckie. To się nie powiedzie. Litwini znajdą sobie w Anglii, w Niemczech, w Ameryce i Szwecyi lepszy i tańszy towar.

Unia z Polską wprowadziłaby niebezpieczeństwo zatargu Litwy z Niemcami lub Rosyą. Nacyonalizm polski nie pozwoli zadowolić się rezultatami obecnej wojny; Polacy dążyć będą do przyłączenia polskich prowincyi Prus i Austryi i wtedy Litwa wciągniętaby została niechybnie w walki toczone o obce sobie interesy. Litwini stawiają jako żądanie złączenie następujących okolic: gubernii kowieńskiej, grodzieńskiej, wileńskiej i suwalskiej, Łotwy, Kurlandyi, czterech okręgów Inflant, wreszcie zachodniej części gubernii witebskiej. Roszczą sobie wprawdzie pretensye także do 18 okręgów Prus wschodnich, zamieszkałych przez ludność litewską, lecz z tych postulatów re-

żygnują wobec niemożliwości jej urzeczywistnienia.

Litwa sama byłaby zbyt słabą, aby obronić swą niepodległość. Rosya rewolucyjna nie daje gwarancyi wolnościowego porządku. Federacyjna republika pod egidą Wielkorusów nie nęci ani Litwinów, ani Łotyszów, świadomych imperyalizmu drzemiącego na dnie duszy rosyjskiej. Bliższe związki z Estonią i Finlandyą, niewątpliwie pożądane, na razie nie są aktualne. Natomiast **unia Litwy z Łotwą** jest koniecznością, narzucającą się ze względów zarówno ekonomicznych, jak i przyczyn wynikających z blizkiego pokrewieństwa języka i kultury. Litwini liczą na przychylną pomoc ze strony Skandynawii, z którą będą prowadzić ożywiony handel wymienny.

Śmieszne są poglądy, jakoby Litwini nie dojrzeli jeszcze do własnej państwowości. Naród, „który wydał Kościuszkę, Mickiewicza, Kopernika i Kanta“, udowodnił, że kryje w swem łonie genialne umysły.

Tak brzmią wywody nacyonalisty litewskiego.

Osią ich, jak widzimy, jest koncepcya zbliżenia się Litwy do pokrewnych Łotyszów, oparta na pokrewieństwie plemiennem tych dwóch drobnych ludów. Należy jednak przypomnieć, że Łotysze są w przeciwieństwie do głęboko katolickiej Litwy — protestantami i że wyznaniowa ta różnica bardzo silnie dzieli jednych od drugich. Mimo blizkiego sąsiedztwa i pokrewieństwa językowego panowała dotychczas między Litwinami i Łotyszami zupełna obcość.

Co się tyczy wygórowanych pretensyi litewskich do cudzych znakomitości, to ustęp o Kancie spotkał się u Szwedów z grubem niedowierzaniem. W tejże „Svenska Dagbladet“ pojawił się nawet żartobliwy wierszyk, dworujący sobie z litewskości Kanta.

Przebudowa naszej bankowości.

Bank przemysłowy dzięki opiece kraju i wyzwoleniu z pęt zależności od obcego kapitału stał się poważną polską instytucyą, która obecnie śmiało podjąć może w całej pełni nakreślony jej program. W kilku latach istnienia oprze się już na dwudziestu pięciu milionach kapitału akcyjnego, który róść będzie dalej, dzięki ruchliwości tej instytucyi i żywotności podjętych przez nią zadań, jakie tworzy uruchomienie krakowswkiego Zagłębia.

Wnet okolice Spytkowic i Zatora pokryją się masztami kominów, a podjęta u nas idea Lubeckich obudzi zapał, powoła do współudziału rodzimy kapitał dla eksploatacyi skarbów ziemnych, najpewniejszej lokaty, jaką dają sprawdzone już i odwiercone przez Niemców bogate złoża węglowe. Nad fir-

podjęta musi się ... granitowe podstawy. Nad uruchomieniem Zagłębia czuwa także skarbiec krajowy, jako troskliwy jego opiekun, co utrwala zaufanie do instytucyi i pobudza zainteresowanie się ludności podniesieniem kapitału akcyjnego, o czem świadczą liczne zapytania, napływające ustawicznie i gotowość do składania grosza na utrwalenie polskiego przemysłu górniczego. O Bank przemysłowy i jego przyszłość możemy być spokojni, jak również o wszelkie przedsiębiorstwa, które on obecnie powoła do życia, co powinno zachęcić do dalszej pracy nad przebudową polskiej bankowości, uwolnieniem jej od zewnętrznych szkodliwych wpływów, roli ekspozytur wiedeńskich banków, jaką niektóre instytucye spełniają, jako służki obcego kapitału i obcej przedsiębiorczości.

Reorganizacya Banku Przemysłow. powinna także był przykładem dla **Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu**, spełniającego funkcye filii **Credit-Anstaltu**, gdzie począwszy od doboru personalu kierowniczego, a skończywszy na każdym najdrobniejszym interesie, wszystko dzieje się pod dyktatem wiedeńskiej instytucyi i w myśl jej potrzeb. Sądzimy, że Rada nadzorcza tej instytucyi powinna więcej niż dotychczas wglądać w szczegóły, kierować się interesem kraju, wpływać na dobór sił kierowniczych, aby nie była tylko parawanem osłaniającym obcą dyktaturę, filią małomiasteczkową, skutecznie zażydzoną od góry do dołu, o czem świadczą nowe, a zbędne obecnie nominacye aż dwu prokurzystów.

Zbliża się czas, gdy warszawskie poważne instytucye oglądać się będą za zorganizowaniem swych filij w Galicyi, a wówczas **Bank Handlowy** warszawski, mający te same zadania, mógłby śmiało objąć spadek po Credit-Anstalcie i przetworzyć instytucyę tę na swą filię, co tak dla bankowości polskiej, jak niemniej dla kraju byłoby bardzo pożądanem.

Uświadomione polskie społeczeństwo będzie zasoby swe skierowywać tylko do rdzennie polskich instytucyi, dających rękojmię, że oszczędności nasze i scentralizowany w nich kapitał stanie się pokarmem odżywczym dla naszego życia gospodarczego, fundamentem dla polskiej przedsiębiorczości, która ma wielkie zadanie do spełnienia.

R. W.

Pielgrzym.

Patrzę za siebie na drogę
(wiatr już przesłonił ją pyłem)
i nijak pojąć nie mogę
kiedy i jak ją przebyłem...

To jeno widzę przytomnie,
żem szedł samotny swą drogą —
nikt nigdy nie wołał po mnie
i nie mam tęsknić do kogo...

Wiatr ostry kurzawę miecie,
przedemną droga daleka —
idę.. choć wiem to, że przecie
u kresu nic mnie nie czeka...

Antoni Waśkowski.

Od Administracyi.

Wobec tego, iż od Nowego Roku będziemy wszystkim Prenumeratorom liczyli prenumeratę wyłącznie od 1 do 1-szego każdego miesiąca, prosimy najuprzejmiej o rychłe wyrównanie różnicy według posyłanych do Szan. Prenumeratorów wykazów, o ile dotychczas prenumerata opłacona jest nie do 1-szego każdego miesiąca.

Jednocześnie prosimy o jak najspieszniejsze nadsyłanie prenumeraty za listopad, gdyż egzemplarze nieopłacone będziemy zmuszeni wstrzymać.

KRONIKA.

NIEDZIELA
4
Karola Bor.

Wschód słońca o godz. 6.36 r.
Zachód „ „ 4.12 w.
Długość dnia godz. 9 m. 9.39
Najniż. ciepłota 4·7 najw. 9.9.
Prognoza: Pochmurno, chwilami deszcz.

Z miasta.

DEKORACYA MIASTA. Na skutek zarządzenia prezydyum namiestnictwa, prezydyum miasta zwraca się niniejszem do wszystkich właścicieli realności w Krakowie, aby przez dzień 4-go i 5-go listopada br. zechcieli swe domy dekorować chorągwiami o barwach państwowych, narodowych i miejskich z powodu dalszego zwycięskiego pochodu armii sprzymierzonych na froncie włoskim.

KRAKÓW BEZ TŁUSZCZÓW I WĘDLIN. ...enie miasta w tłuszcze i wędliny pogar-

że np. w ...

du wogóle zamiera. Wytworzyły się w tej ... dzinie aprowizacyi stosunki wprost krytyczne. Najszersze warstwy ludności pozbawione możności nabycia koniecznej ilości tłuszczów spożywać muszą potrawy bez omasty. Jakie skutki wydać musi takie odżywianie się ludności, zwłaszcza w porze zimowej, nie trzeba obszerniej wyjaśniać. To też jednem z najważniejszych zadań zarządu miasta jest troska o poprawę tych stosunków, a jeżeli już osiągnięcie poważniejszej zmiany na lepsze nie jest możliwe, to przynajmniej usilnie zabiegać trzeba, by niedopuścić do ostatecznej katastrofy.

Starania zarządu miasta, poparte ewentualnie przez interwencyę posłów miejskich, powinny być zwrócone głównie w tym kierunku, by Zakład obrotu bydłem, względnie spółka „Pecus“ nietylko dostarczała dla Krakowa regularnie większej niż dotychczas ilości materyału rzeźnego, ale ponadto, by ten materyał był lepszej jakości i sprawiedliwiej rodzielany. Obecnie bowiem Kraków otrzymuje zredukowany do połowy kontyngent trzody i bydła, a ponadto materyał rzeźny jest bardzo lichy. Podczas gdy dawniej przeciętna waga wieprza bitej wagi wynosiła z reguły sto kilogramów, obecnie nawet 50 kilo nie dosięga. Podobnie ma się rzecz z bydłem. Kraków jest więc podwójnie pokrzywdzony: zredukowano mu przydział materyału rzeźnego do połowy normalnego zapotrzebowania, a ponadto to, co otrzymuje pod względem wydatności nie daje nawet 50 procent dawnego efektu.

Tymczasem miasta prowincyonalne są uprzywilejowane. Wskutek wadliwego funkcyonowania organizacyi Zakładu obrotu bydłem, masarze i rzeźnicy prowincyonalni otrzymują materyału rzeźnego z reguły więcej, niż wynosi lokalne zapotrzebowanie, a ponadto pozostawiają dla siebie sztuki najlepsze. Fakt ten umożliwia im następnie wyrób wędlin na eksport i pokątny handel słoniną. Do Krakowa przychodzi obecnie bardzo znaczna ilość wędlin z prowincyi, które w tutejszych sklepach kolonialnych sprzedaje się po lichwiarskich cenach 16—18 koron za kilo. Podobnie kwitnie pokątny handel słoniną sprowadzaną z prowincyi, której cena doszła do 24 koron za kilo. Ludość nie mogąc nabyć wędlin i tłuszczów u miejscowych masarzy kupować musi te towary sprowadzane z prowincyi po lichwiarskich cenach. Zapytać się godzi dlaczego w miastach prowincyonalnych nie jest przestrzeganą taryfa maksymalna ustanowiona przez namiestnictwo?! Zarząd miasta powinien w tej sprawie energiczne poczynić przedstawienia w namiestnictwie. Obecne stosunki nie mogą być dalej cierpiane. Kontyngent bydła i trzody dla miast prowincyonalnych powinien być ściśle ustalony a rozdział materyału rzeźnego przeprowadzony sprawiedliwie między poszczególne miasta, przyczem Kraków i Lwów, jako największe środowiska konsumcyjne zasługują na szczególnie życzliwe traktowanie.

W SPRAWIE SKONFISKOWANYCH TOWARÓW. Biuro prasowe Namiestnictwa donosi: Wobec powtarzających się w ostatnich czasach zapytań zarówno ze strony publiczności, jak i artykułów w prasie, na temat, co właściwie dzieje się z zakwestyonowanymi towarami, wyjaśnia Namiestnictwo, że zakwestyonowane przez organa policyjne artykuły zapotrzebowania nie zawsze ulegają zajęciu przez państwo, dla którego konieczna jest należyta podstawa prawna. W tym przedewszystkiem kierunku musi się wdrożyć dochodzenie, a ponieważ większość zakwestyonowanych towarów pochodzi z t. z. handlu łańcuszkowego, więc wykrycie właściciela względnie nabywcy nie jest łatwe i wymaga zazwyczaj pewnego przeciągu czasu. Również i kwestya ustanowienia ceny, za którą zajęty na rzecz zapotrzebowania ludności towar ma być od właściciela nabyty, wymaga nieraz dłuższych pertraktacyi a nawet jest często przedmiotem postępowania sądowego. Wszystko to razem przewleka sprawę definitywnego orzeczenia zajęcia a w następstwie i ewentualnego oddania zajętych towarów do użytku ludności.

Zarazem podaje Biuro prasowe Namiestnictwa do wiadomości, że zgłoszenia o przydział zajętych przez organa policyjne w Krakowie nici, można wnosić tylko w drodze pisemnej do Namiestnictwa Sekcya III w Krakowie ul. Garncarska 7. Zgłoszenia te będą uwzględnione w miarę tego, czy będzie rzeczywiście do dyspozycyi odpowiednia ilość zajętego definitywnie przez Namiestnictwo towaru.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu powtarzany po raz trzeci na skutek licznych żądań publiczności dramat ludowy E. Raupacha „Młynarz i jego córka“. Wieczorem podniosły dramat St. Wyspiańskiego z pp. Sosnowskim, Pancewiczową i Jednowskim w rolach głównych. W poniedziałek po raz siódmy „Carewicz“ — G. Zapolskiej z p. Węgierko w kreacyi tytułowej. Olbrzymie powodzenie tego najświeższego utworu znakomitej autorki, czego dowodem jest wykupienie przez publiczność wszystkich biletów na dzisiejsze przedstawienie, skłoniło dyrekcyę do powtórzenia „Carewicza“ we wtorek 6 bm. i piątek 9 bm. — w tej samej obsadzie.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po południu ... Macieja Szukiewicza; wieczorem „Ciełama“ G. Kadelburga z p. Boehlke w roli ... Jutro zawsze mile witana operetka L. ... „Róża Stambułu“ z p. Miłowską w partyi tytułowej. Na wtorek przygotowuje dyrekcya ... świetną farsę Meilhaca i Helevy'ego pt.: „... Coche i Cacolet“ z pp. Urbanowicz, Wielgardową, Berskim i in.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH komunikują: Dziś 4 bm. o godz. 11 przed poł. otwartą będzie w pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim l. 4 zbiorowa wystawa dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego. Szereg akwarel, autolitografii i rysunków wykonanych w roku 1916 i 1917 wypełnią trzy sale. Resztę sal Towarzystwa Sztuk Pięknych zajmują dzieła prof. J. Mehoffera, W. Weissa, A. Karpińskiego i w. i. Osobne sale zajęła wystawa grupy expresyonistów.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI W KRAKOWIE. Po wielu zabiegach zdołało „Krakowskie Biuro koncertowe“ pozyskać sławnego tenora opery warszawskiej Stanisława Gruszczyńskiego na jeden występ w Krakowie. Kraków będzie pierwszem z miast polskich, które powita go na estradzie koncertowej, jako godnego następcę naszych wielkich śpiewaków: Mierzwińskiego, Reszkego i Bandrowskiego. Na koncert krakowski, który odbędzie się w najbliższych dniach, wybrał artysta najefektowniejsze utwory swego repertuaru m. i. partye z Lohengrina, Aidy, Toski i Pajaców, należące do najlepszych jego kreacyi scenicznych.

WIECZÓR TRZECH WIESZCZÓW. W sobotę dnia 10 listopada b. r. odbędzie się staraniem uczniów kl. VII g. III w Krakowie w sali teatru ludowego (Rajska 12) uroczysty wieczorek ku czci trzech wieszczów. Na program złożą się: słowo wstępne, produkcye chóru gimnazyalnego, solo fortepianowe, deklamacye i „Kordyan“ J. Słowackiego. Reżyseruje artysta sceny krakowskiej p. Leonard Bończa. Bilety do nabycia w księgarni Wł. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku. Czysty dochód na cele K. B. K.

ŚP. MIECZ. ONYSZKIEWICZ. Zarząd Główny T. S. L. wzywa wszystkich członków Towarzystwa do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Mieczysława Onyszkiewicza, członka i dobrodzieja T. S. L.

NA SCHRONISKO INWALIDÓW LEGIONOWYCH. Jak donosiliśmy, dzisiaj, o godz. pół do 12 przed południem w sali „Kino Wanda“ odbędzie się na rzecz Schroniska inwalidów legionowych poranek muzyczny. Udział w nim weźmie znakomity pianista holenderski Egon Petri, znana śpiewaczka p. A. Szafrańska, artysta sceny krakowskiej p. A. Węgierko oraz chór krak. Tow. operowego. Doborowy program oraz szlachetny cel zgromadzą niewątpliwie na poranku muzycznym liczne audytoryum.

TANIE OGRÓDKI. Sekcya tanich ogródków Towarzystwa walki z gruźlicą zawiadamia, że wyznacza jeszcze dodatkowy termin w dniach 5, 6, 7 i 8 b. m. od godziny 5—7 wieczorem w miejskim Urzędzie zdrowia dla tych dzierżawców, którzy dotąd nie mogli odnowić dzierżawy na rok 1918. Po tym terminie parcelki ich przepadną nieodwołalnie na rzecz nowo zgłaszających się.

WAKUJĄCE POSADY NAUCZYCIELI. W szkołach ludowych polskiej Macierzy szkolnej na Wołyniu wakują jeszcze posady. Warunki: pensya 1800 K., mieszkanie i opał. Kandydaci i kandydatki posiadający ukończone Seminaryum naucz. zechcą wraz z dokumentami zgłosić się w poniedziałek d. 5 listopada między g. 10—11 przed poł. w Biurze Zarządu Gł. T. S. L. (św. Anny 5) do p. Krzyżanowskiego.

Z Polski i ze świata.

Z DOLI NAUCZYCIELSKIEJ. Z powiatu trembowelskiego donoszą do „Kur. lw.“: Trzeci miesiąc dobiega, jak oswobodzeni z panowania rosyjskiego przeszliśmy pod rządy niemiecko-austryackie. Najbardziej cierpieli początkowo pozostali urzędnicy i nauczyciele. Ci ostatni przymierali głodem, gdyż gminy odmówiły nawet tych paru korcy zboża, które prawnie należały się jako płaca w naturaliach za r. 1914. Że nauczycielstwo te 3 lata przeżyło zawdzięczać musi pomocy niektórych obywateli, a w pierwszym rzędzie drowi Janowi Deskurowi, który mieszkał w Łoszniowie. Ten, o ile mógł, pomagał materyalnie i najwięcej przyczynił się do stworzenia akcyi udzielania zaliczek na płace nauczycielstwu przez Kasę oszczędności w Tarnopolu. Doczekaliśmy się nareszcie oswobodzenia, a jednakowoż nowe kłopoty nastały. Oto 9 tygodni minęło, a żadnej dotąd płacy nauczycielstwo nie otrzymało. Rada szkolna okręgowa gorliwie zakrzątnęła się dokoła otwarcia szkół w powiecie; wezwała nawet nauczycielstwo, by z dniem 1 października rozpoczęło swe obowiązki, ale nikt nie pomyślał o tem, że nauczyciel to człowiek, który musi jeść, pić i odziać się. Kasa oszczędności w Tarnopolu zaliczek już nie daje i myśli o ściągnięciu dawnych wraz z 8%, co byłoby z wielką krzywdą dla nauczycielstwa — gdyż procent powinien rząd zapłacić, gdyż miał w ręku nasze pensye. Nauczyciel niema co jeść ze swą rodziną, drożyzna niesłychana, ubranie jego urąga częstokroć prostej przyzwoitości — a tu każą mu iść do szkoły i uczyć. Cóż na to c. k. Rada szkolna krajowa?

WYSADZENIE W POWIETRZE BUDYNKU SZKOLNEGO. Do „Kur. lwow.“ donoszą: We wsi Chomiaków (pow. Stanisławów) w czasie inwazyi rosyjskiej obok budynku szkolnego znajdował się skład amunicyi. Po odwrocie Rosyan naprożno zwracano się do władz wojskowych, aby usunęły zapasy amunicyi i oto skutki tego były fatalne. Nauczycielka podczas nauki zauważyła, że w pobliżu szkoły ukazał się jakiś dymek, tknięta przeczuciem, dzieci usunęła ze szkoły, a za chwilę tak budynek sąsiedni jak i szkolny wyleciały w powietrze, raniąc wiele osób, niszcząc wiele budynków. Na szczęście skończyło się bez wypadku śmierci. Zdaje się, przyczyną wypadku były dzieci, które podczas zabawy nastąpić musiały na jakiś pocisk

ZE STANISŁAWOWA donoszą do „Kur. lw.“ W najbliższych dniach ma się odbyć konstytuujące zebranie nowej ogólno-polskiej organizacyi, której celem jest zjednoczenie wszystkich Polaków w mieście i powiecie stanisławowskim, celem wspólnej i solidarnej pracy w dziedzinie dobroczynności publicznej odnośnie do instytucyi, legionistów, uchodźców itp., w dziedzinie wychowania młodzieży i wreszcie w dziedzinie obrony interesów narodowych. Wobec potrzeby konsolidacyi we wspólnej pracy przedstawiciele rozmaitych odcieni politycznych postanowili politykę wykluczyć ze swego programu i stanąć solidarnie do odbudowy zagrożonego przez inwazyę życia narodowego.

Komitet opieki nad ułanami polskimi wobec wiadomości o losach jeńców, przystąpił do energicznej pracy celem przyjścia im przedewszystkiem z materyalną pomocą. Uchwalono wydanie odezwy do społeczeństwa stanisławowskiego z wezwaniem do składek, zwrócono się też do innych miast Galicyi wschodniej, aby tę akcyę u siebie wszczęły, postanowiono też podczas dni zadusznych urządzić odpowiednie składki i t. d.

Stanisławów dotychczas nie otrzymał nowej ustawy, dotyczącej ochrony lokatorów, pomimo, że prawie każdy mieszkaniec został przez Rosyan ograbiony. Nasi właściciele realności powróciwszy z Wiednia, podwyższają czynsze i grożą rumacyą, co przeważnie uzyskują, ponieważ tutejszy sąd nie otrzymawszy dotychczas odnośnej ustawy, opiera się na starej, przez co mieszkańcy Stanisławowa narażeni są na ponoszenie znacznych kosztów sądowo-adwokackich. Dziwna rzecz, że dobroczynna ustawa dotychczas Stanisławowa nie dotyczy, a przecież prawie wszystkie miasta galicyjskie już z niej korzystają.

PRZYWRÓCENIE ZARZĄDÓW AUTONOM. W GMINACH. Wskutek osobistych starań marszałka nowosądeckiego powiatu, Adama hr. Stadnickiego, i przy poparciu tych starań przez starostę Łempkowskiego, p. namiestnik — jak donoszą z N. Sącza — zezwolił na przeprowadzenie wyborów gminnych we wszystkich tych gminach powiatu nowosądeckiego, w których zarządy autonomiczne w jesieni 1914 r. zostały rozwiązane. Z ramienia starostwa komisarz Zaremba i Rady powiatowej lustrator Kosowski, przeprowadzają już od trzech tygodni wybory rad zwierzchności gminnych, wprowadzając stopniowo zarząd autonomiczny we wszystkich gminach wiejskich i miasteczkach, w których dotąd urzędowali komisarze rządowi. Powiat nowosądecki jest pierwszym w kraju, w którym przywrócono autonomię.

Z TARNOWA piszą nam: Kuchnie wojenne zawiodły nadzieje naszej publiczności. Nie są one zbyt licznie uczęszczane, bo wikt jakościowo i ilościowo niewystarczający. Nie stworzono też osobnego oddziału dla młodzieży ubogiej wyższych i niższych szkół. Zima za pasem, będzie głodno i chłodno, a nie pomyślano o tych najbiedniejszych z pomiędzy biednych. A przecież fundusz odpowiedni można było uzyskać choćby z urządzonej wystawy rysunków i obrazów, malowanych przez uczniów, jak to miało miejsce w N. Sączu.

ODWIEDZINY NA FRONCIE. Otrzymaliśmy następujące pismo: Realny dowód obywatelskiej troskliwości o dobro żołnierzy dała w dniu 24 października br. hr. Wanda Tarnowska z Rudnika nad Sanem. Mimo trudności w podróży, otrzymawszy pozwolenie władz wojskowych przyjechała na front, by zobaczyć dzielnych dziewięćdziesiątaków z Rudnika i okolicy. Zgromadzonych żołnierzy wypytywała się troskliwie o powodzenie, ciepłem zachęciła słowem i rozdzieliła pomiędzy stu żołnierzy zimową bieliznę. Będąc już raz na froncie zwiedziła jeszcze okopy pierwszej linii, by mieć wyobrażenie o warunkach, wśród których żołnierz pozostaje. Po kilkugodzinnym pobycie, w towarzystwie swego męża hr. Tarnowskiego obecnie nadporucznika rezerwowego, powróciła w rodzinne strony.

W imieniu obdarowanych żołnierzy i całego pułku, ośmielam się tą drogą przesłać staropolskie „Bóg zapłać“ — Vivant sequentes!

Ks. Boczar, kapelan pułkowy.

Zawiadomienia i komunikaty.

ADORACYA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU. Dziś, to jest w pierwszą niedzielę listopada, odbędzie się całodzienna Adoracya Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

WOLNE MIEJSCA W BURSIE. W bursie im. św. Jacka w Zakrzówku są 4 miejsca wolne. O przyjęcie starać się mogą uczniowie krakowskich szkół ludowych wszelkich kategoryj.

NEKROLOGIA.

W majątku swoim Biezdziedzy zmarł w 57 r. życia hr. S. J. Romer zasłużony obywatel. Dbały o dobro ludu zakładał szkoły, ochronki, a tam, gdzie go wezwał obowiązek obywatelski, nie uchylał się od prac na szerszej niwie społecznej. Ostatnią jego zasługą była „Kolonia wakacyjna“ uczniów jasielskiego gimnazyum, którą założył śp. hr. Romer u siebie, w Bezdziadce, a której kontynuowanie przekazał w testamencie i nadal. W dniu pogrzebu, 27 października, oddała mu ostatnią usługę jasielska młodzież gimnazyalna, i delegacya profesorów. Okoliczne obywatelstwo, lud tłumnie zgromadzony, Duchowieństwo z całego powiatu żegnały Zmarłego. Imieniem obywatelstwa przemawiał marszałek powiatu, p. Sroczyński, zaś imieniem ludu ksiądz Łonicki.

Wiadomości gospodarcze.

POMOC RZĄDOWA DLA PRZEMYSŁU I HANDLU. Namiestnictwo (Centrala gospod. odbudowy Galicyi) wypracowało Regulamin w sprawie pomocy kredytowej dla przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych, udzielanej przez c. k. namiestnictwo (Centralę krajową gospodarczej odbudowy Galicyi), Sekcyę III. Namiestnictwo udziela pomocy przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym i rękodzielniczym przez dostarczanie maszyn, narzędzi, materyałów na dogodne spłaty ratalne; przez wypłatę zaliczek na poczet ceny fakturowej wytworów danego przedsiębiorstwa; przez wypłatę pożyczek gotówkowych w maksymalnej kwocie 3.000 K. Zgłoszenia o pożyczki mogą być wnoszone w formie podań albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem komisarzy zasiłkowych c. k. namiestnictwa (Centrali krajowej gosp. odbudowy Galicyi) do protokołu, lub wreszcie za pośrednictwem Instytutu technologicznego, Krajowego Patronatu, Centralnego Biura przemysłu drzewnego, Biura przemysłu metalowego, względnie zawodowych organizacyi lub Izb handlowych. Korzystający z pomocy rządowej zobowiązać się mają do poddania się kontroli sposobu zużycia udzielonej im pomocy, do stosowania się do wskazówek technicznych i komercyalnych namiestnictwa do dozwalania organom kontrolnym namiestnictwa dostępu do lokalności ruchu i przedsiębiorstwa, jako też wglądu do ksiąg, wreszcie do podawania każdoczesnego kierownika zakładu przemysłowego do zatwierdzenia c. k. namiestnictwa (Centrali gosp. odbudowy Galicyi).

PRODUKCYA OLEJU SKALNEGO W GALICYI. Według informacyi „Korespondencyi W. C. H.“ produkcya oleju skalnego w lipcu b. r. wzrosła w porównaniu z produkcyą w czerwcu b. r. o 152 cysterny. Wzrost ten zawdzięczać należy głównie okręgowi borysławskiemu. Cała produkcya w lipcu wynosiła: w Tustanowicach 3513, w Borysławiu 2199, w Mraźnicy (obok Borysławia) 505 cystern, to jest razem 6817 cystern.

200.000 jeńców, 1.800 dział.

Wiedeń, dnia 4. listopada 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 3. listopada 1917: **Położenie nad Tagliamento niezmienione. Ilość jeńców przekroczyła 200.000, zdobycz w działach wzrosła ponad 1800. Dokładne dane trzeba zostawić aż do szczegółowego obliczenia.**

Wschodni i albański teren.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 4. listopada 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 3. listopada 1917: **Deszcz i mgły ograniczały działalność bojową u wszystkich armii. We Flandryi nieprzyjaciel utrzymywał silny ogień na miasto Dixmuiden i jego dostępy. W nocy z 1. na 2. bm. ukończyliśmy bez zakłócenia od dłuższego czasu zamierzone przełożenie naszych linii z Chemin des Dames. Wszelkie poruszenia były ukryte przed nieprzyjacielem, który jeszcze wczoraj w południe utrzymywał żywy ogień na porzucone przez nas pozycye. Nad kanałem Ren—Marna podczas uderzenia wywiadowczego pojmano żołnierzy północno-amerykańskich.**

Nasi lotnicy w nocy z dnia 1. na 2. bm. zaatakowali bombami Londyn, Chatham, Gravesend, Ramsgate, Margate i Dunkierkę. Silne pożary pozwalały wnioskować o dobrem działaniu. W ostatnich dniach nasi lotnicy bojowi powiększyli liczbę swych zwycięstw w powietrzu: porucznik Müller do 32, wicefeldwebel Drückler do 23, porucznik Boehme do 21, porucznik Bongartz do 20.

Wschodni teren.

Koło Dźwińska, Smorgoń, Baranowicz i nad dolnym Zbruczem ożywiła się działalność ogniowa.

Na froncie macedońskim walka artyleryi na wschód od Wardaru wzmogła się do znacznej siły.

Włoski teren:

Nie było żadnych większych działań bojowych. Dotychczas naliczono przeszło 200.000 jeńców i przeszło 1800 dział. Zdobyczy w karabinach maszynowych, minierkach, wozach motorowych, bagażach i innych przedmiotach wojskowych nie dało się jeszcze ani w przybliżeniu oznaczyć.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Barlin. B. kor. Biuro Wolffa. **donosi** dnia 3. listopada wieczorem: Z żadnego frontu nie doniesiono do tej pory o ważniejszych wydarzeniach.

Przełamanie linii Tagliamento,

Wiedeń. (Telefonem). „**Acht Uhr Blt.**“ donosi, że chociaż **sprawozdania mówią** o niezmienionej sytuacyi we Włoszech, nie ma się wrażenia, **by mogła w** operacyach nastąpić **dłuższa pauza.** Ten **sam** dziennik **podaje doniesienie** pism budapeszteńskich z kwatery głównej, że wojska austro - węgierskie p r z e k r o c z y ł y już ś r o d k o w y b i e g T a g l i a m e n t o i przeprowadzają dalej planowe operacye.

POWAŻNA SYTUACYA.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle informacyi z **dzienników angielskich,** jakie nadeszły drogą **na Rotterdam,** sytuacya wojenna oceniana **jest w Anglii b a r d z o p o w a ż n i e.** Uważają ją za najpoważniejszą **o d c z a s u b i t w y n a d M a r n ą.**

4200 KLM ZAJĘTYCH.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie obliczają, że **dotychczas** zajęty obszar terytoryów włoskich **wynosi** 4200 klm². Obejmuje on dziewięć **okręgów** razem z większemi miastami, **mianowicie** Palmanova, Tolmezzo, Cividale, **Tarcento,** Udine, Latisana, Codroipo, San Daniele del Friule i Gemona.

Z wyjątkiem obszaru Portegruara **cały obszar dawnego księstwa** Friulskiego, które **w r. 1866 przeszło** od Austryi do Włoch, został obecnie zdobyty.

ANGLIA SPIESZY Z POMOCĄ.

Wiedeń. (Telefonem). Prasa wiedeńska otrzymała drogą na Berlin informacye, że Anglia n i e w y ś l e żadnych wojsk na teren włoski, ale celem odciążenia frontu włoskiego podejmie d e c y d u j ą c ą o f e n z y w ę n a Z a c h o d z i e.

CESARZ DO ARMII.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz wydał następujący rozkaz dzienny do armii:

„Przed dwoma i pół laty wysłali Włosi milionową armię na tyły monarchii. Miała ona zadać cios śmiertelny, ale Moi bohaterscy bojownicy z nad Soczy oparli się w jedenastu ciężkich bitwach każdemu atakowi. Przez trzy lata można było energicznie, nie troszcząc się o południowy zachód, staczać potężne walki na wschodzie, z energią można było ostatnio, budując na warunkach, stworzonych i chronionych przez ten nieporównany opór, przygotować ten decydujący cios, który doprowadził do dwunastej bitwy. Najgoręcej wspominam w tych dniach uwolnienia Moich krajów nadbrzeżnych o tych wszystkich świetnych czynach, których dokonali od Zielonych Świąt 1915 roku wodzowie i wojska, walcząc przeciw Włochom, najwierniejsze wspomnienie poświęcam na zawsze tym niezliczonym bohaterom, którzy musieli zwycięstwo okupić ceną życia swego. Niechaj będą dzięki Wszechmocnemu! Krew tych bohaterów nie polała się na marne. Wojska Moje i Moich wiernych sprzymierzeńców stoją głęboko w kraju nieprzyjacielskim. Przy ogniskach straży w Friulu odżywają w Mojej armii wspomnienia dumne dawnych przeszłych okresów sławy, z którymi związaną jest żołnierska młodość Mego niezapomnianego Dziada Cesarza i Króla Franciszka Józefa, z którymi nierozerwalnie są złączone imiona Arcyksiążąt Karola i Albrechta i pamięć Radeckiego. Oby duch tych Wielkich żył w Mojej armii po wszystkie czasy i prowadził nas na drodze zwycięstwa, na której jedynie mogą Moje ludy dojść do utęsknionego przez cały świat pokoju. Bóg z nami!

Baden pod Wiedniem, dnia 2. listopada 1917 r.

Atak lotniczy na Anglię.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Urzędownie donoszą: Poprzedniej nocy przedsięwzięły grupy nieprzyjacielskich samolotów ponowne zdecydowane ataki na Londyn. Pierwsza grupa napastników przeleciała około godziny 10 min. 45 nad wybrzeżem koło K e n t, posuwając się przez Kent w kierunku na L o n d y n. Nie dostała się ona do wnętrza kraju, lecz zwróciła się ku wschodowi i rzuciła bomby na rozmaitych miejscach i w pobliżu wybrzeża. Tymczasem posterowały dwie inne grupy napastników wzdłuż południowego brzegu Tamizy na Londyn. Niebo było w połowie do trzech czwartych pokryte nizkiemi, cienkiemi chmurami, które nadzwyczaj utrudniały obserwacyę nieprzyjacielskich samolotów. Mimo tego oceniono dobrze ich wysokość i na południowo-wschodnim krańcu obszaru stołecznego, gdzie rzucili oni kilka bomb, r o z p ę d z o n o i c h około godziny 11 min 50. Czwarta grupa lotników, która nadleciała nad ujściem Tamizy, została mniej więcej w p o ł o w i e d r o g i d o L o n d y n u z m u s z o n a d o o d w r o t u. Tymczasem nadleciała około godziny kwadrans na 1 rano piąta grupa nad wybrzeżem w Essex i posterowała wzdłuż północnego brzegu Tamizy na Londyn. Kilku z tych napastników zostało zmuszonych przed wewnętrzną linią obronną do odwrotu. Jeden, czy też kilku przedostało się na p o ł u d n. w s c h ó d L o n d y n u, gdzie rzucili bomby. Szósta grupa przeleciała mniej więcej kwadrans później na tej samej drodze. Kilka z tych samolotów dostało się na południowo-wschodni kraj Londynu, gdzie rzuciło bomby. W międzyczasie rzucił jeden, czy kilku lotników bomby na p o ł u d n i o w o-z a c h o d n i m k r a ń c u L o n d y n u. Siódma grupa, która nadleciała wzdłuż południowego brzegu Tamizy, została rozpędzona ogniem armatnim, zanim osiągła zewnętrzne forty obronne Londynu. Oprócz tego zaatakowali nieprzyjacielscy lotnicy około godziny 1 min. 30 rano wybrzeże pod Kent. Ze sprawozdań wynika, że każda grupa składała się z trzech albo czterech samolotów. Ogólna liczba atakujących samolotów w y n o s i ł a o k o ł o 30. Tylko 3 samolotom udało się rzeczywiście przedrzeć do serca Londynu. Napastnicy byli w ciągu całego ich lotu nieustannie niepokojeni ogniem armatnim i atakowani także przez naszych lotników. Ponieważ było dla nich rzeczą łatwą cofnąć się przed obserwacyą za chmury, nie doszło do żadnej rozstrzygającej walki. Wyczerpujących sprawozdań jeszcze niema. Dotychczasowe sprawozdania każą przypuszczać, jeżeli się uwzględni liczbę samolotów i zaciekłość ataków, stosunkowo nieznaczne straty w ludziach i małe szkody.

STRATY W LUDZIACH.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Urzędowo donoszą: Według ostatnich sprawozdań policyjnych z a b i t o w czasie ataków powietrznych ostatniej nocy we wszystkich okręgach razem 8 o s ó b, a z r a n i o n o 21. Szkody materyalne są bardzo drobne. Nie trafiono żadnych urządzeń, mających znaczenie dla wojska, marynarki lub produkcyi. Wielka liczba naszych lotników wznosiła się w powietrze. Wszyscy wrócili nieuszkodzeni.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

Wiedeń. Komunikat rosyjski z 1. b. m. F r o n t p ó ł n o c n y: W kilku punktach w kierunku Rygi kontynuuje nieprzyjaciel c o f a n i e s i ę do przygotowanych poprzednio pozycyj. Odwrót odbywa się przy nieustannem ścieraniu się z naszymi oddziałami wywiadowczymi. Niema podstawy do przypuszczenia, aby ten odwrót umożliwił przeciwnikowi przerzucić jego wojska stąd, na jakikolwiek inny front. W kilku odcinkach frontu ogień karabinowy i akcya wywiadowców.

Na morzu Czarnem dwie nasze łodzie torpedowe: „Pilkij“ i „Bistrij“ zostające pod dowództwem kapitana fregaty hr. Kellera, a wysłane w celu zniszczenia tureckiego parowca storpedowanego przez jednę z naszych łodzi podwodnych, wykryły w zatoce Iniada jeden nieprzyjacielski torpedowiec typu „Hamia-abad“, oraz dwa parowce. Nieprzyjacielski torpedowiec został z a t o p i o n y, parowce podpalone, a baterye nadbrzeżne w zatoce zmuszone do milczenia.

BIULETYN TURECKI.

Konstantynopol. B. Kor. Sprawozdanie sztabu tureckiego z dnia 2. listopada: Na froncie Iraku zmuszono do opuszczenia się na ziemię pięciu nieprzyjacielskich lotników, którzy bombardowali Kifri. W centrum frontu kaukazkiego odparto dwie kompanie rosyjskie. W odcinku Ghazy utrzymuje się silny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej, którego działanie jest jednak małe. Nasze baterye lądowe odpowiadały ze skutkiem na ogień nieprzyjacielskich krążowników, które ostrzeliwały wybrzeże. Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Sensacyjne oświadczenie.

Haga. Z Londynu donoszą: W Izbie gmin przemawiał nowy sekretarz marynarki Geddes, broniąc flotę przed uczynionymi jej zarzutami. Oświadczył on, że na morzu Północnem, oceanie Atlantyckim i morzu Lodowatem z o s t a ł o z a t o p i o n y c h 50% a t a k u j ą c y c h n i e m i e c k i c h ł o d z i p o d w o d n y c h. Dzięki ulepszeniu angielskich metod obronnych, w ostatnim kwartale z a t o p i o n o tyle łodzi podwodnych, c o w c a ł y m u b i e g ł y m r o k u. W każdym razie s t r a t y w t o n n a c h w p a ź d z i e r n i k u b y ł y w i ę k s z e, n i ż w e w r z e ś n i u i zbudowano więcej łodzi podwodnych, niż zdołano ich zatopić. Odpowiedzialni rzeczoznawcy wojskowi o d r a d z i l i wysłania floty angielskiej na pomoc Rosyi, gdyż potrzebne usunięcie pól minowych zajęłoby za wiele czasu.

Chłopi rosyjscy o pokoju.

Petersburg. B. Kor. Pet. aj. tel. Po odrzuceniu instrukcyi rady robotniczo - żołnierskiej dla reprezentantów rosyjskich na konferencyi paryskiej, wypracowała rada delegatów chłopskich osobną instrukcyę, opartą na następujących zasadach: Pokój bez aneksyi i odszkodowań na podstawie prawa narodów postanawiania o sobie, ograniczenie zbrojeń, przedkładanie sporów międzynarodowych sądowi rozjemczemu, zobowiązanie się wszystkich państw, że zrzekną się wojny gospodarczej po wojnie, zobowiązanie się wszystkich państw prowadzących wojnę, że opróżnią obszary obsadzone, obszar rosyjski pozostanie nienaruszony, wszystkie narodowości Rosyi otrzymują prawo urządzenia samoistnie swego rządu politycznego. P o l s k a r o s y j s k a b ę d z i e o g ł o s z o n ą n i e z a w i s ł ą, p o l s k i e o b s z a r y N i e m j e c i A u s t r o- w ę g i e r o t r z y m a j ą p e ł n ą a u t o- n o m i ę. Belgię, Serbię i Czarnogórę należy przywrócić. Serbia ma otrzymać dostęp do morza, Rumunia zobowiąże się przeprowadzić natychmiast postanowienia traktatu berlińskiego o politycznych swobodach żydów, sprawa Alzacyi i Lotaryngii zostanie załatwioną w drodze głosowania ludowego.

FINLANDYA PRZECIW ROSYI.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Wbrew zarządzeniu rządu tymczasowego, że należy wdrożyć postępowanie sądowe przeciw prezydentowi sejmu finlandzkiego Mannerowi, ponieważ wtargnął przemocą do gmachu sejmu finlandzkiego, prokurator senatu finladzkiego oświadczył, że nie może wydać podobnego polecenia, ponieważ brak ku temu powodów prawnych.

Rosya a sojusznicy.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera ogłasza z Nowego Jorku następujące dokładne doniesienie o rozmowie petersburskiego korespondenta „Assoziated Press“ z prezydentem ministrów Kierenskim. Korespondent zwrócił uwagę Kierenskiego na pełne sprzeczności sprawozdania z Rosyi, które są w Ameryce w obiegu i zapytał go, czy Rosya znajduje się właściwie obecnie w wojnie. Kierenskij odpowiedział z uśmiechem, że jest to śmieszne zapytanie. Rosya bierze bardzo znaczny udział w wojnie. Walczyła ona już, kiedy Anglia dopiero przygotowywała się, a Ameryka tylko przyglądała się wojnie. Uratowała ona Anglię i Francyę. Ludzie, którzy twierdzą, że Rosya już nie wchodzi w grę, mają krótką pamięć. Walczyliśmy od początku i jesteśmy obecnie wyczerpani. Mamy prawo żądać, aby sojusznicy wzięli na swe barki najcięższą część ciężaru.

POMOC AMERYKI DLA ROSYI.

Waszyngton. B. kor. Reuter. O interwiewie „Associated Press“ z Kierenskim powiedział sekretarz stanu Lansing: Nasze informacye wskazują, że petersburski rząd tymczasowy przystępuje energicznie do problemu, w obliczu którego się ujrzał. Kierenskij i jego rząd są dalecy od zwątpienia i jeszcze ciągle są silnie zdecydowani zorganizować wszelkie źródła posiłkowe Rosyi w celu zdecydowanego odporu i doprowadzenia wojny do zwycięskiego zakończenia. Stany Zjednoczone i ich sprzymierzeńcy przyznają Rosyi w tym celu wszelką możliwą pomoc.

ROZRUCHY W ROSYI.

Amsterdam. B. kor. Według „Telegrafu“ donosi „Times“ z Petersburga: Milicya nie może utrzymać w mieście porządku. W niedzielę przyszło z tego powodu do tumultów, w czasie których w i e l e o s ó b z l y n c h o w a n o. Anarchia w kraju ciągle wzrasta. W wielu okręgach miejskich i wiejskich ogłoszono stan oblężenia.

O REWIZYĘ CELÓW WOJENNYCH KOALICYI.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berna donoszą, że we francuskiej Izbie deputowanych 168 socyalistów postawiło wniosek, aby Izba i senat jeszcze p r z e d k o n f e r e n c y ą p a r y s k ą koalicyi zajęły się na tajnem posiedzeniu r e w i z y ą c e l ó w w o j e n n y c h k o a l i c y i.

SZPIEGOSTWO W SZWAJCARYI.

Berlin. Biuro Wolfa donosi: W Szwajcaryi aresztowała policya wojskowa przed kilku dniami pięć osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz rządu francuskiego. Aresztowani zostali: Wachmistrze Treersche, Dauge i Coiffeur, niejaki Gatyner oraz Jutsi portyer hotelu Bernerhof. Już w poprzednim tygodniu aresztowano z powodu podobnej afery niejakiego Ferdynanda Kaestli. Wszyscy są oskarżeni o to, że w sprawach natury szpiegowskiej pozostawali w kontakcie z kapitanem Raspel, attache wojskowym poselstwa francuskiego w Bernie i z konsulem francuskim w Lozannie.

Wiadomość ta potwierdza doniesienie „Muenchner Neuste Nachrichten“ z przed kilku dni w tej sprawie.

Konferencya episkopatu.

Sztokholm. B. Kor. Arcybiskup Szwecyi wraz z biskupem z Chrystyanii i Kopenahgi zaprosili przedstawicieli wielkich gmin kościelnych w krajach prowadzących wojnę na międzynarodową konferencyę, która się odbędzie w Upsali dnia 14. grudnia. Równocześnie ma się także odbyć zjazd przedstawicieli z krajów neutralnych i światowego Związku kościelnego dla pielęgnowania przyjaźni międzynarodowej.

Po nominacyi kanclerza Rzeszy.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że wobec nowego kanclerza postanowili socyaliści zająć stanowisko wyczekujące i nie czynić mu żadnych trudności. Stosunek socyalistów do partyi większości rozluźnił się w ostatnich czasach. Natomiast narodowi liberali zadzierzgnęli silne węzły z blokiem większości. Najdalej od nowego rządu stoją stronnictwa konserwatywne.

Wiadomości telegraficzne.

Odznaczenie namiestnika Galicyi.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał namiestnikowi hr. Huynowi Krzyż wojenny 1 klasy za zasługi cywilne.

Dr. Wekerle w Wiedniu.

Budapeszt. B. Kor. „Magyar Tudesito“ donosi:Prezydent węgierskich ministrów dr. Wekerle przybył wczoraj do Wiednia. Po drodze odbył on konferencyę z gubernatorem banku austro-węgierskiego Popovicem. Przed południem udał się dr. Wekerle do miejsca pobytu Cesarza, aby złożyć sprawozdanie o położeniu politycznem. Po południu odbędzie dr. Wekerle konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit“ omawiając pobyt dr. Wekerlego w Wiedniu konstatuje, że konferencya ministrów obu połów monarchii, która się równocześnie odbędzie, dotyczy sprawy aprowizacyi. Nieprawdziwem jest jednak przypuszczenie, że ułożony ma być rozdział kontyngentu mąki.

Ugoda z Węgrami.

Wiedeń. (Telefonem). „N. F. Presse“ donosi, że rokowania w sprawie przedłużenia ugody z Węgrami i przywileju bankowego nie zostały jeszcze ukończone. Prawdopodobnie zostaną obie ustawy przedłużone o dwa lata.

Przeciw Komisyi kontroli długów państw.

Wiedeń. (Telefonem). Zostało ogłoszone drukiem sprawozdanie Komisyi budżetowej o współudziale Komisyi kontroli długów państw. przy operacyach finansowych. Kończy się ono trzema rezolucyami, z których pierwsza p o t ę p i a g o s p o d a r k ę k o m i s y i, druga wzywa rząd, aby nie przeprowadzał z bankiem austro - węg. żadnych nowych operacyi finansowych, któreby pomnożyły ilość not, będących w obiegu, wreszcie trzecia domaga się wydrukowania i rozesłania posłom sprawozdania o działalności Komisyi, przedłożonego cesarzowi.

Stronnictwa a Rada Stanu.

Warszawa. B. kor. Biuro Wolffa. „Kuryer Warszawski“ ogłasza następujące postanowienie stronnictwa polityki realnej: Ze względu na to, że obecny polski rząd musi być złożony z fachowców, którzy stoją poza obrębem wszystkich politycznych stronnictw kraju, uważa partya polityki realnej swój współudział w rządzie z a p r z e d w c z e s n y, jest jednak gotową, ponieważ chce współpracować w wybudowie polskiego państwa, wśród odpowiednich warunków wstąpić do pracy w radzie państwa. W tej myśli pragnie partya polecić swoim członkom, którzy wstępują do rządu, w y s t ą p i e n i e z e s t r o n n i c t w a. Wskutek tego wystąpił prałat Chełmicki z partyi. Przewodniczącym partyi został hr. Henryk Potocki.

Przygotowania do VII. pożyczki.

Wiedeń. B. Kor. Jak już donosiliśmy, zaprosił przed kilku dniami gubernator Urzędu pocztowej kasy oszczędności br. Schuster zastępców prasy celem udzielenia informacyi w sprawie 7 pożyczki wojennej. Pod wrażeniem entuzyastycznych doniesień o wspaniałych zwycięstwach, wywalczonych pod dowództwem Jego Cesarskiej Mości na włoskim froncie wystosowano do Jego Cesarskiej Mości hołdowniczą depeszę. W odpowiedzi podziękował Cesarz za hołd i wyraził przekonanie, że w obecnej chwili pełnych sławy walk nowo rozpoczynająca się pożyczka znajdzie w prasie skuteczne poparcie.

Krwawe zajście.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki donoszą o krwawem zajściu, jakie się rozegrało w tramwajowym wozie w Budapeszcie. Kapitan 68 pp. Andrzej D i e n s t, którego upomnienia nie chciał usłuchać wachmistrz, zachowujący się zbyt głośno, d o b y ł b a g n e t u i p r z e b i ł ż o ł n i e r z a. Konającego odwieziono do szpitala.

Venizelos w Rzymie.

Londyn. B. kor. Reuter. Venizelos przybył do Rzymu.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę 4 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu

MŁYNARZ I JEGO CÓRKA

dramat ludowy w 5 aktach E. Raupacha.

W głównych rolach: Brandt Kaz., Biesiadecki Z., Jednowski M., Noskowski Z., Puchalski B., Szymborski W., Żyłecki. Czarnecka H., Kosmowska A., Majdrowiczówna, Modzelewska. 2 młynarczyków. Dzieci Reimana.

W niedzielę 4 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem

BOLESŁAW SMIAŁY

Dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W głównych rolach: Biesiadecki, Jednowski, Mierzejewski, Noskowski, Sosnowski, Szymborski, Zelwerowicz, Żarski. Górska, Kosmowska, Pańcewiczowa.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Poniedziałek: „Carewicz".
Wtorek: „Carewicz".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę dnia 4 listopada b. r. o godz. 3 pop.

GLEJT

dramat w 4 aktach M. Szukiewicza.

Czechowska Jadwiga, Modzelewska Józefa, Turowicz Jadwiga, Wostrowska Helena. Berski Ignacy, Boehlke Robert, Karasiński Edmund, Kijowski Kazimierz, Kolwas Wacław, Konarski Władysław, Korecki Kazimierz, Kucharski Jan, Minowicz Edmund, Motyczyński J., Topolski E., Skalski St., Schmid Henryk. Rzecz dzieje się w pobliżu Orszy w r. 1671.

W niedzielę 4 listopada b. r. o godz. 7½ wiecz.

CIEMNA PLAMA

komedya w trzech aktach Kadelburga.

W głównych rolach: Boehlke, Czarnowski, Kaczorowski, Kijowski, Korecki, Senowski, Szmid. Czechowska, Gajewska, Modzelewska, Żukowska.

Repertuar teatru ludowego.
Poniedziałek: „Róża Stambułu".
Wtorek: „Tricoche i Cacolet".



TEATR SWIETLNY „UCIECHA"

UL. LISTOPADA 16.

Do czwartku dnia 8 listopada b. r. Drugi film warszawski

„QUAMBASHIVA"

... w 5 częśc.

wystepują: **Józef Węgrzyn, W. Grabowski, A. Rotterowa,** wszyscy artyści zaszczytnie znani ze sceny krakowskiej. — Ponadto **Pola Negri** tancerka warszawska.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

Zachęta

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI

Detektyw **FANTOMAS** w dramacie krymin. detektyw.

PRZEKLĘTY ZAMEK

pierwszorzędny film tej seryi w 4 częściach.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK SWIETLNY PROMIEŃ

PIA MENICHELLI

w dramacie

W OGNIU NAMIĘTNOSCI

wznowienie.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 2 do 4 listopada b. r.

W jaki sposób pozbyć się Amandy

komedya w 3 aktach.

LAMPART WIEJSKI

dramat ludowy w 5 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 2 do 5 listopada b. r.

Homunkulus VI. część

ZAROZUMIALEC

komedya.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 2 do 5 listopada b. r.

Przed zamkniętemi drzwiami

dramat w 3 aktach.

Ponadto komedye i zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od soboty 3-go do wtorku 6-go listopada b. r.

O KOBIECIE

dramat w 4 aktach, w głównej roli wystąpi MAGDA SONJA.

Ponadto uzupełni program

KOMEDYA.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

INSTRUKTORA galanteryjnego stolarstwa i zabawkarstwa

dla jednego z „Domów Pracy" na prowincyi, za stałem wynagrodzeniem, poszukuje

Liga pomocy przemysłowej Kraków, ul. Straszewskiego 28. 2289

Do kierowania

większem pierwszorzędnem przedsiębiorstwem hotelowo - restauracyjnem w Krakowie, poszukuje się odpowiedniego kandydata. 2286

Reflektanci zgłoszą swe oferty do Ajencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej Szczepańska 9, pod „K. S."

WYSTAWA KARYKATUR K. SICHULSKIEGO

100 barwnych karykatur z zakresu polityki, legionów, literatury, sztuki, teatru, dziennikarstwa i t. d. Ul. Szczepańska l. 7 w salonie „Zachęta". 2295

Otwarta przez listopad od 10 rano do 7 wiecz.

Agronom

z ukończoną wyższą szkołą rolniczą w Warszawie, z kilkuletnią praktyką, poszukuje samodzielnej posady w Galicyi lub Królestwie. Zgłoszenia: Skład apteczny WP. Świerczewskiego w Pińczowie, Polska. 2288

Polskie ozdoby na drzewko.

Kupcom krajowym zwracamy uwagę, że

Liga pomocy przemysłowej Kraków, Straszewskiego 28,

jeszcze tylko krótki czas przyjmuje zamówienia hurtowne na sortymenty do odsprzedaży po 15, 50 i 100 K.
Z powodu nawału zamówień od 15 listopada b. r. zamówień hurtownych nie będzie się wykonywać. 2119

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach

poczta i stacya kolejowa Jaślany

poszukuje

rutynowanego rachmistrza

z pięknem szybkiem pismem ręcznem i piszącego na maszynie.
Świadectwa nadesłać w odpisach, których 2292 nie zwraca się.

Zarządca dóbr

polak, żonaty, z szkołą rolniczą i leśną, znający się na maszynach jak również na młynie i tartaku, przyjmie odpowiednią posadę na ordynaryę. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje p. Zimerman Stróże, dla Zarządcy. 2283

Wysyła opłatnie za zaliczką:

Babki, torty sortowane
125 szt. K. 105·50.

KOTLETY JARSKIE
60 szt. K. 57·50.

Mydełka toaletowe wielkie
10 szt. K. 66·50. 2101

Proszki jajowe, Pieprz mielony prawdziwy i t. p.

M. Deblessen, Dolina, Galicya.

„JERRY" Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie **Urządzenia biurowe**

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28
Tel. 1416.

1033

Automatyczna



Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1775

Zarząd miejskich kuchni wojennych

poszukuje

większych i suchych piwnic na przechowanie jarzyn.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd przy ulicy Grodzkiej 40, II. p. 2282

ZAMKNIĘCIE KASOWE K. B. K.

za czas od 4-go Stycznia 1915 roku po dzień 31-go Grudnia 1916 roku.

I. DOCHODY.

I. Komitet Generalny w Vevey dla Królestwa Polskiego			
1) Na cele ogólne	K 2,187.626·62		
2) Na ratunek dzieci	„ 350.617·15	K	2,538.243·77
II. Komitet General. w Vevey dla Galicyi			
1) Na cele ogólne	K 1,688.289·87		
2) Na ratunek dzieci	„ 286.484·70	„	1.974.774·57
III. Składki i ofiary na K. B. K.			
1) Wpływy bezpośrednie do Kasy głownej:			
a) na akcyę ogólną	K 1,530.053·67		
b) na ratunek dzieci	„ 29.865·30		
c) na rzecz Sekcyi Sanitarnej	„ 6.290·30	„	1,566.209·27
2) Zebrane przez Sekcyę opieki nad dziećmi:			
a) Subwencya C. k. Namiestnictwa	K 7.000·—		
b) Subwencya C. k. Namiestn. przez Komitet dyecez.	„ 16.458·56		
c) Zakład wojenny (przez Oddz. Pań)	„ 2.000·—		
d) Róż. ofiary i skł.	„ 7.948·13	„	33·396·69
3) Zebrane przez Sekcyę Sanit.:			
a) Dar JE. Ks. Bisk. Adama Sapiehy	K 50.000·—		
b) Dar Rady Narod. w Poznaniu	„ 10.000·—		
c) Różn. ofiary i skł.	„ 960·—	„	60·930·—
IV. Składki na Warszawę		„	168.464·98
V. Składki na Litwę		„	21.198·08
VI. Odsetki od lokowanych funduszów		„	49.222·42
VII. Depozyta obce		„	2.955·—
Razem		K	6,415.394·78

ZESTAWIENIE DOCHODÓW.

Wpłynęło ogółem na akcyę humanit.	K	6,412.439·78
Depozyta obce	„	2.955·—
Razem	K	6,415.394·73

II. ROZCHODY.

I. Zapomogi i subwencye dla Królestwa Polskiego			
1) Dla G. K. R. w Lublinie	K 1,600.000·—		
2) Dla Komitetu Ratunk. w Dąbrowie Górniczej	„ 127.000·—		
3) Inne Komitety i datki bezpośred.	„ 516.570·55	K	2,243.570·55
II. Na głodnych Warszawy			
1) Ze składek publ.	K 168.464·98		
2) Z daru K. B. K.	„ 79.906·06	K	248.371·04
III. Na głodnych Litwy		„	20.000·—
IV. Zapomogi i subwencye dla Galicyi		„	1,127.046.84
V. Pożyczki dla osób i instytucyi		„	80.474·—
VI. Sekcya opieki nad dziećmi			
1) Ratunek dzieci w Galicyi	K 305.268·34		
2) Ratunek dzieci w Królestw. (wydane bezpośr.)	„ 71.447·50	„	376.715·84
VII. Sekcya Sanitarna		„	299.462·89
VIII. Sekcya gospodarcza		„	406.030·96
IX. Sekcya opieki nad wysiedlonymi		„	12.509·78
X. Szatnia		„	285.908·09
XI. Rachunek aprowizacyi baraków w Oświęcimiu (zaliczka)		„	118.000·—
XII. Odbudowa kraju		„	26.686·36
XIII. Fabryka taniego obuwia		„	70.871·08
XIV. Magazyn materyałów na odzież i skóry		„	482.023·29
XV. Zaliczki przejściowe		„	5.460·—
XVI. Koszta administracyi		„	40.124·37
Razem		K	5,843.255·04

ZESTAWIENIE ROZCHODÓW.

Wydatki na akcyę humanitarną K. B. K.	K	5,837.795·04
Zaliczki przejściowe	„	5.460·—
Razem	K	5,843.255·04

III. ZESTAWIENIE.

Dochody		K	6,415.894·73
Rozchody	K 5,843.255·04		
Pozostałość z 31/12 1916	„ 572.139·69	„	6,415.394·73

LOKACYA FUNDUSZÓW.

W Banku Przemysłowym	K	344.786·—
„ Galicyjskim	„	22.501·14
„ Krajowym	„	179.967·90
W Pocztowej Kasie Oszczędności	„	16.436·29
W Kasie głównej	„	2.344·84
W Kasach sekcyjnych	„	6.103·52
Razem	K	572.139·69

Dary w naturze.

Z General. Komitetu w Vevey:
15 wagon. mleka kond. wart. Franków 173.843·—
7 wagonów mąki zakupionej w Danii wartości „ 16.675·—

Kraków, dnia 31 grudnia 1916

Wacław Anczyc, skarbnik. *Jerzy Gawroński*, buchalter.

ZA ZGODNOŚĆ Z KSIĘGAMI RACHUNKOWEMI: KOMISYA KONTROLUJĄCA
Wiktor Gablenz. *Jan Krzyżanowski.*



Biust

najpiękniej ukształtowany można osiągnąć tylko przez aparat

HYPERIN

z opatentowanym bratotonem. Wypróbowany co do pewności działania i zamierzonego skutku. Najnowsza przez lekarzy polecona zdobycz umiejętności i wiedzy. Skutek widoczny już po 14-tu dniach, bez potrzeby dalszego stosowania. Ten aparat o nader prostej konstrukcyi poleca się najmocniej paniom każdego wieku. Doświadczone autorki udzielały niejednokrotnie swego uznania dla działania i nieszkodliwości tego aparatu. Skuteczność gwarantowana. Zadziwiający ten aparat może być przez kilka osób używany. Za aparaty nieodpowiadające wymogom zwraca się pieniądze. Ceny włącznie z dodatkami i przepisem użycia 8 koron 90 halerzy. Pocztą o 90 hal. więcej. Wysyłka niezwracająca uwagi bez podania zawartości, przez dom hygieny, J. Kukla, Praga, Perlgasse 30. 2248

Pługi, Brony, Młocarnie, Wialnie, Tryjery, Sieczkarnie, Śrótowniki,

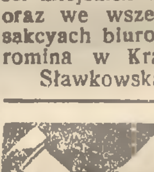
poleca: 2198

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Kraków, Sławkowska 1. (Oddział rolniczy).

P. T. Rolnicy uzyskać mogą subwencyę rządową.

Tanio i szybko pośredniczy w kupnie — sprzedaży (dzierżawie) majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, oraz we wszelkich transakcyach biuro Jakóba Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska 23. 2175



Kupuję złoto, srebro,

brylanty, perły, wszelką biżuteryę nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko - jubilerski **Józefa Cyankiewicza Kraków, ul. Sławkowska l. 24.** 2048

Używane korki

w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka

„ISKRA"

w Krakowie, ul. Łobzowska L. 8. 2250

SKRYPTA

powiela i przepisuje na maszynach

Powielarnia Krakowska
ul. Wiślna L. 8.
2077

Bona

2291

polka, młoda, z kursem pielęgniarskim, mająca 10 lat praktyki przy dzieciach, w domach obywatelskich, poszukuje posady, wyłącznie do dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod Sierota 18 poste-restante Nowy Targ.

Poszukiwana książka na miesiąc listopad

Wołanie pozagrobowe o miłosierdzie

czyli nabożeństwo za umarłych. Wyszedł nowy nakład poraz trzeci. Oprawny egzemplarz 2 Kor. 50 h. Broszurowy egz. 1 Kor. 70 h. Przy większym odbiorze dają odpowiedni rabat. — Pojedynczych egz. wcale nie wysyłam. 2240

Józef Angrabajtis, Kraków, ul. św. Tomasza 20.

KONCERT

zespołu złożonego przez

Profesora Kopystyńskiego

z Jego własnym repertuarem nutowym pod batutą J. Schüsslera.

Codziennie od godz. 8 do 11½ wieczorem w lokalu firmy

L. Lewicki, Kraków, Rynek 15.

Doskonała kuchnia. 2215
Wyśmienite piwo. Gabinety na zebrania.

GOSPODYNI

lat 34, poszukuje posady w mniejszym lub większym domu, dworze lub na plebanii. Przyjmie także opiekę nad dziećmi lub chorą osobą. Warunki skromne. Wiadomość u Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, Kęty. 2274

DRUTY,

Liny stalowe i żelazne, linki do wind, lamp łukowych i celów rolniczych,

Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,

Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.

poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 2206

FOLWARCZEK

o 200 do 800 morgach z budynkami, w okolicy Krakowa po Tarnów **poszukiwany do kupna.** Pośrednictwo wykluczone. Wiadomości listownie udzieli T. Wiedeń w Krakowie, Poselska 20.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

Rządca-ekonom

lat 36, żonaty, wolny od wojska, **18 lat praktyki w dużych dobrach,** obecnie na posadzie. Pragnąłby zmienić posadę w Galicyi lub w Królestwie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę adresować: M. J. poste-restante Żurawica; koło Przemyśla. 2244

Skarb domowy.

Kto chce mieć całość naszej wiary przystępnie i jasno wyłożoną w jednej książce, niech nadeszle K. 6.80 do Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie na dzieło: **Wykład pacierza,** a otrzyma je oprawne i opłatnie. 1275

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Języki: 1711

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

ODBUDOWY KRAJU

ZESZYT V.

Dr. L. W. Biegeleisen: Odbudowa Galicyi wschodniej. — **Prof. Dr. A. Krzyżanowski:** Konjunktura po wojnie. — **Prof. Edwin Hauswald:** Tendencye rozwojowe w przemyśle. — **Dr. R. br. Bataglia:** Postulaty cłowe i wogóle handlowo-polityczne przemysłu galicyjskiego. — **Architekt St. Szyller:** Polskę tylko w duchu polskim odbudować chcemy i odbudujemy! — **Inż. St. Pollak:** Odbudowa wsi w powiecie przemyskim. — **Prof. Dr. J. Rakowicz:** Pierwszy Zjazd przemysłowców budowlanych. — **L. Twarecki:** Gminne Kasy pożyczkowe a Spółki Oszczędności i pożyczek (systemu Raiffeisena) w Galicyi. — **Dr. H. Kornreich:** Wojna a złota waluta. — **Przegląd gospodarczy: Odbudowa Galicyi:** Z Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie. Obrady nad odbudową kraju. Z działalności Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. — Odbudowa rolnictwa. Program i sprawozdanie Sekcyi rolniczej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. — **Odbudowa wschodniej Galicyi:** Memoryał Komitetu ewakuowanych ziemian Galicyi wschodniej. Zagospodarowanie odzyskanych obszarów. Postulaty Rady przybocznej Sekcyi rolniczej Centrali dla gosp. odbud. w sprawie odbudowy Galicyi wschodniej. „Łup wojenny wschodniej Galicyi". — **Sprawozdanie** Komisyi wykonawczej Zjazdów przemysłowych za marzec—czerwiec 1917 r. — **Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego. Departament pracy:** Sprawozdanie z działalności Wydziału budowlanego R. G. O. w sierpniu 1917 r. — **Dział sprawozdawczy. — Kronika.**

Skład główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 2226

Przypadająca na dzień 6-go listopada b. r. publiczna licytacya wojskowych koni w Nowym Sączu

nie odbędzie się.

C. i k. Komenda szpitala koni w Nowym Sączu.

2290

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.